Nr. 199. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 4 Września 1922. Rok XLI

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odnoszeniem do domu	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W innych państwach	30000 „	15000 „	7500 „	2500 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.958; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. [illegible]

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 50—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 80 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 130— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 160— od wiersza. Na pierwszej stronie 350 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od słowa, dla poszukujących pracy 20 Mk. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Inteligencja a wybory

Kraków, 3 września.

Czy postawienie kwestji »inteligencja a wybory« nie wyda się paradoksalne w chwili, gdy wybory odbywają się na zasadzie możliwie najszerszego prawa głosowania? Czy inteligencja może przyjąć jakąkolwiek odpowiedzialność za uczestnictwo w akcie, w którym stanowi drobną zaledwie cząsteczkę? Czy naprawdę inteligencja może mieć nadzieję, że przez akt wyborczy doznałaby polepszenia ciężkiej swojej doli?

Oto najgłówniejsze może pytania, jakie nasuwać się muszą obecnie ludziom wykształconym czyli inteligencji, gdy znajdujemy się w okresie przedwyborczym. To też jeszcze bardziej niespodziewaną wyda się zapewne odpowiedź, jeśli już przed bliższem omówieniem sprawy dajemy, że inteligencja odgrywała zwyczajnie i odegra obecnie pierwszorzędną rolę przy wyborach. Jeżeli wypadną one korzystnie dla państwa i całej społeczności i samej inteligencji, jej to będzie w przeważnej mierze zasługą; jeżeli wynik wyborów pod każdym z wymienionych względów będzie niepomyślny, jej to głównie i przedewszystkiem będzie wina.

Dają się słyszeć często narzekania, że inteligencja jest teraz zupełnie bezsilna, że o wszystkiem decyduje organizacja partyjna i złączona z nią bardzo często demagogja, która nie dopuszcza do głosu zdrowego rozsądku i względów dobra publicznego. Napozór wygląda to prawdziwie, ale wnikliwsze spojrzenie na rzecz przedstawia ją w zgoła odmiennem świetle. Trzeba to sobie szczerze powiedzieć, chociażby ta szczerość była dla inteligencji niemiła.

Partyjność i demagogja rozrosły się u nas ponad miarę, wybujały — jak chwasty na ugorze, zdeprawowały opinję społeczną i zatruły życie publiczne. Już to fakt niewątpliwy. Ale kto temu w dużej mierze winien? Odpowiedź znajdzie z łatwością każdy, kto zastanowi się nad tem, jacy ludzie stoją na czele organizacyj partyjnych, przez kogo redagowane pisma, broszury i inne tego rodzaju środki uprawiają najdzikszą niekiedy demagogję. Wszakże nie kto inny, jak właśnie inteligencja organizuje partje i partyjki, ona stoi na ich czele bezpośrednio lub pośrednio, ona redaguje dzienniki i wszelakie inne pisma i pisemka. Nie kto inny też, ale inteligencja, jako mózg narodu, musi w pierwszym rzędzie przyjąć odpowiedzialność za wszystko zło i dobro, oglądane w życiu publicznem.

Jakiż wniosek z tego faktu, którego oczywistość nie ulega żadnej wątpliwości? Jeden tylko i bardzo prosty. Niechaj inteligencja nasza stanie na wysokości swego obowiązku, a wynik wyborów wypadnie korzystnie dla państwa i całej powszechności. Chociażby nawet sfera interesów jakiejś grupy doznała przez taki korzystny wynik niejakiego uszczerbku, niemniej interes całości zostanie ustrzeżony, dobro publiczne zyska niemało, lęk o losy przyszłego Sejmu nie będzie miał uzasadnienia.

Jeden wszakże warunek jest dla tej sprawy zasadniczy. Niechaj inteligencja będzie naprawdę inteligencją, kwiatem, mózgiem i sercem narodu. Niechaj inteligencja zrozumie z jednej strony ducha czasu, zatem pogodzi się z dokonaną demokratyzacją społeczeństwa, z drugiej strony niechaj umie wznieść się — a jest to jej obowiązkiem — na tę wyżynę bezinteresowności publicznej, która tylko i przedewszystkiem dobro publiczne, dobro całości ma na oku. — Obowiązek ten nie jest wcale trudny. Człowiek wykształcony, który z natury rzeczy powinien być rozumnym, nie pójdzie za reakcyjnością i fanatyzmem, nie ulegnie prywacie, dostrzeże jasno wyższy nad wszystko interes państwa i całej społeczności i w tym kierunku poprowadzi opinję publiczną. Jeżeli tego uczynić nie potrafi, nie zasługuje na miano człowieka inteligentnego

Krótki rachunek sumienia, zrobiony pod adresem inteligencji, nie wyda się chyba nikomu przesadą. Niestety — nie wszyscy ludzie robią rachunek sumienia, wielka część inteligencji nie jest też wolna od tego zaniedbania. Niektórzy patrzą na państwo jako na jakąś abstrakcję, nie zdając sobie sprawy, że państwo to tylko zrzeszenie ludzi, szczęśliwe, jeżeli w ludziach tych góruje instynkt sobkostwa, nieżyczliwości ku drugim i zachłanności. Na nieszczęście — i wśród inteligencji niejeden traktuje państwo jako abstrakcję i dlatego obowiązkowi swojemu nie czyni zadość, nie spełnia swojej inteligentnej powinności obywatelskiej.

Mimo to, że nakreślone powyżej uwagi mogą się wydawać powtarzaniem rzeczy banalnych i oklepanych, przypomnienie ich jest konieczne na widok tego, co już się dzieje lub dziać zaczyna. Już dzisiaj widzimy, że wielka część inteligencji zapomina o swojem powołaniu. Im bliżej będziemy wyborów, objaw ten będzie tem jaskrawszy. Dlatego, przypominając inteligencji jej obowiązki, wzywamy zarazem tę jej część, która z nami się zgadza, aby w obecnym okresie przedwyborczym dołożyła wszelkich sił do skonsolidowania zdrowej opinji publicznej i przyczyniła się do zwycięstwa dobra publicznego, które będzie zarazem zwycięstwem dla państwa i dla całej społeczności. Tę zaś część inteligencji, która obowiązku swego podtrzymywania w sobie i budzenia w drugich bezinteresowności i moralności obywatelskiej nie chce rozumieć, ostrzegamy, że pracuje na szkodę i państwa i własną, bo gdzie interesy grup i grupek, dla których los państwa jest obojętny i niezrozumiały, wezmą górę, tam interes inteligencji albo znajdzie się na samym końcu albo wcale nie będzie uwzględniony.

Z Rady ministrów

Warszawa, 2 września (Tel. wł.) Na jednem z ostatnich posiedzeń postanowiła Rada ministrów **zredukować personal urzędniczy w urzędach centralnych o 20 proc.** Zarządzenie to spowodowane jest względami **oszczędnościowymi.**

POSŁUCHANIA I PRZYJĘCIA DYPLOMATYCZNE.

Warszawa, 2 września (Tel. wł.) Dziś przed południem prezydent ministrów dr Nowak przyjął na posłuchaniu posłów **bułgarskiego i łotewskiego.** W południe zaś wziął premjer udział w śniadaniu, wydanem dla niego przez ambasadora amerykańskiego **Gibbsona.**

STANOWISKO WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.

Lwów, 2 września (Tel. wł.) »Chwila« donosi ze Stanisławowa: W tutejszych kołach poinformowanych obiega pogłoska, że wojewoda **Jurystowski** w najbliższym czasie **ma ustąpić.** Rząd pertraktuje z dr M. **Bobrzyńskim,** którego w sprawie wschodniej Małopolski wezwał do Warszawy i stara się go skłonić do **objęcia urzędu po wojewodzie Jurystowskim.**

PODZIAŁ PASA NEUTRALNEGO.

Warszawa, 2 września (PAT) Jak »Kurjer Poranny« się dowiaduje, przybywa dziś do Warszawy p. **Saura,** delegat Ligi Narodów, do wykonania uchwał Ligi **o podziale pasa neutralnego** między Rzeczpospolitą polską a Litwę kowieńską. Z Warszawy p. Saura udaje się do Kowna.

WYPŁATA DODATKU DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 2 września (Tel. wł.) W dniu wczorajszym urzędnicy państwowi otrzymali tylko **zwykłą gażę** bez przyznanego im dodatku za wrzesień. Jak się dowiadujemy, zwłoka nastąpiła z powodu nieprzygotowania przez ministerstwa odpowiednich list. Wypłata dodatku za wrzesień nastąpi w każdym razie przed **10 b. m.**

Przymierze pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją

Praga, 2 września (PAT). Wedle oficjalnego komunikatu, podpisany został wczoraj **traktat przymierza między Czechosłowacją a Jugosławją.**

NIEMIECKI MATERJAŁ DLA ZNISZCZONYCH OBSZARÓW FRANCJI.

Paryż, 2 września (PAT). Przewodniczący ogólnego związku dla odbudowy obszarów zniszczonych, de Lubersac, zawarł ze Stinnesem **układ dotyczący dostawy materjałów budowlanych dla obszarów zniszczonych.**

Zastrzelenie dwóch żołnierzy belgijskich

Berlin, 2 września (PAT). W godzinach porannych zastrzelono w Oberkassel pod Duesseldorfem **dwóch żołnierzy belgijskich.** Sprawców dotychczas nie ujęto. Władze śledcze rozpoczęły natychmiast śledztwo. Przeprowadzono szereg rewizyj domowych i aresztowano siedm osób.

Bruksela, 2 września (PAT). Z powodu zamordowania dwóch żołnierzy belgijskich w Oberkassel uprosił rząd belgijski jenerała Rucquoi, aby przedsięwziął w mieście **rewizje domowe,** oraz aby zawiadomił przedstawicieli władz cywilnych, że **zostaną uwięzieni, jeżeli sprawcy nie zostaną w przeciągu sześciu godzin ujęci.** Minister spraw zagranicznych Jaspar zaprotestował energicznie u rządu niemieckiego i zażądał usprawiedliwienia ze strony rządu niemieckiego. W związku z tym mordem władze belgijskie wezwały belgijskiego komisarza, aby przedłożył międzykoalicyjnej komisji **projekt potrzebnych zarządzeń** w celu zapewnienia bezpieczeństwa wojsk belgijskich.

Nota komisji odszkodowań

Paryż, 2 września (PAT). Komisja odszkodowawcza przesłała komisji ciężarów wojennych następującą notę:

Komisja odszkodowań ma zaszczyt przesłać rządowi niemieckiemu **uchwałę swoją jako odpowiedź** na pismo wystosowane przez kanclerza państwa niemieckiego do komisji odszkodowań w dniu 12 lipca br. Ponieważ komisja odszkodowań żądanej przez rząd niemiecki zwłoki **nie może udzielić,** przeto nie uważa ona za stosowne w obecnej chwili wypowiadać swego zdania o propozycjach przedłożonych przez rząd niemiecki, odnoszących się do wykonania przepisanych przez komisję odszkodowań dostaw węglowych i drzewnych. Jednakże komisja odszkodowań zastrzega sobie **prawo żądania wprowadzenia w życie tych propozycyj,** o ileby w przyszłości dostawy węglowe i drzewne były dokonywane w sposób zadowalający. W dalszym ciągu nota wyszczególnia podane już uchwały komisji odszkodowań niemieckich.

—o—

Wojskowa ustawa emerytalna

Ogłoszona w „Dzienniku ustaw R. p." ustawa o zaopatrzeniu emerytów, tudzież rodzin pozostałych po wojskowych zawiera następujące przepisy:

Co do uposażenia emerytalnego pieniężnego, to ustawa stanowi, że zawodowy wojskowy (oficer, równorzędny i szeregowy) uzyskują prawo do emerytury zasadniczo po upływie 10 lat służby, w wyjątkowych wypadkach po upływie lat 5, w razie zaś niezdolności do służby, powstałej wskutek działań wojennych, nieszczęśliwego wypadku i chorób zakaźnych, zaszłych z powodu lub w czasie pełnienia służby wojskowej, bez względu na czas odbytej służby.

Wojskowym lotnikom, należącym do personalu latającego, czas służby tej nawet w pokoju liczy się podwójnie, marynarzom zaś zaokrętowanym i wojskowym armji lądowej, pełniącym służbę na statkach, znajdujących się w kampanji, liczy się miesiąc za 40 dni.

Uposażenie emerytalne wynosi do 10 lat służby włącznie. 40 procent uposażenia w stanie czynnym, za każdy następny rok służby dolicza się 2.4 prc. Ostatecznie jednak nie może ono przenosić 100 procent uposażenia, pobieranego w stanie czynnym

Przy mobilizacji czas czynnej służby, odbytej podczas wojny liczy się podwójnie.

Oprócz wyposażenia emerytalnego ma emeryt wojskowy prawo korzystania z ulg sanitarnych na równi z wojskowymi stanu czynnego (bezpłatna porada wojskowo-lekarska, bezpłatne lekarstwa i t. d., a w razie zupełnego opuszczenia może żądać umieszczenia w domu inwalidów. Ponadto zaś w ciągu roku od uchwalenia niniejszej ustawy, służy obecnemu emerytowi wojskowemu, przeniesionemu w stan spoczynku na mocy ustawy z dnia 29 maja 1920 prawo przesiedlenia się z rodziną do przyszłego miejsca zamieszkania, a to na warunkach, przysługujących wojskowym czynnym przy przesiedleniach służbowych.

Wdowy pozostałe po zawodowych wojskowych dzielą się na a) wdowy po poległych lub zmarłych wskutek działań wojennych — i te otrzymują 50 prc. pełnego uposażenia męża podczas służby czynnej i b) wdowy po wojskowych zmarłych z innych przyczyn, i te otrzymują 30 prc. uposażenia emerytalnego, jakie zmarły pobierał lub w chwili śmierci pobierać miał prawo.

Pensje sieroce wynoszą dla dzieci, mających matkę, pobierającą pensję wdowią, jedną czwartą część tej pensji, dla dzieci zaś, których matka nie pobiera pensji wdowiej, połowę pensji wdowiej.

Ustawa mówi dalej o uposażeniu rodzin osób wojskowych, zaginionych podczas działań wojennych, następnie określa jak długo wdowa względnie i sieroty mają prawo do pensji wdowiej, względnie sierocej i stanowi o kwartale pośmiertnym w razie śmierci emeryta.

W postanowieniach przejściowych zawarte są bardzo ważne przepisy, odnoszące się I) do zawodowych wojskowych, którzy przed wstąpieniem do W. P. a) pozostawali w służbie jednego z państw zaborczych, b) służyli w uznanych przez państwo polskie formacjach wojskowych, i c) pełnili w jednem z b. państw zaborczych służbę samorządową lub oddawali się pracy zawodowej. II) do emerytów wojskowych byłych państw zaborczych, którzy są obywatelami polskimi i wdów i sierot po wojskowych zawodowych i emerytach wojskowych byłych państw zaborczych, którzy w W. P. nie służyli, a zmarli przed wejściem lub po wejściu w życie ustawy niniejszej.

W końcu przyznaje ustawa wdowom i sierotom po zawodowych wojskowych W. P., zmarłych przed wejściem jej w życie (nie wcześniej jednakże od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29 maja 1920) prawo do kwartału pośmiertnego i rozciąga swoje zastosowanie do wdów i sierot po zmarłych w czynnej służbie wojskowej polskiej, którym charakteru zawodowego wojskowego nie przyznano o ile ci zmarli mieli poza sobą 5-letnią służbę czynną.

Dodać jeszcze należy, że na czas pobierania przez czynnych wojskowych dodatku drożyźnianego będzie dodatek ten uwzględniany i przy wymiarze emerytur i pensyj wdowich i sierocych i że wszelkie zmiany ustaw o uposażeniu osób wojskowych pociągające za sobą zmianę wysokości ich uposażenia znajdą automatyczne zastosowanie przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego.

Ustawa wchodzi w życie dnia 1 października br.

Skandal z wycieczką nauczycieli warszawskich w Bułgarji

(Dokończenie).

Jak zawrzało w tym dniu w całej Sofji — łatwo chyba sobie wyobrazić. Krzyki, protesty, komentarze wszelkiego rodzaju i nastroju. — Prasa jednogłośnie uderzyła w ton **oburzenia,** niejednokrotnie bardzo drastycznie wyrażonego, pod adresem inicjatorów wycieczki, posłów polskich w Belgradzie, w Sofji, ba — nawet rządu polskiego i bułgarskiego, a przedewszystkiem **serbskiego,** w którego intrygach lub rozmyślnych przeszkodach dopatrywała się istotnej przyczyny doznanego zawodu. Dla Bułgarów podobne »nieprzewidziane przeszkody« ze strony ich zachodnich sąsiadów — nie były nowością. Coś podobnego omal że nie stało się w roku 1913 z wycieczką młodzieży rosyjskiej do Bułgarji, lub z grupą dziennikarzy holenderskich w roku ubiegłym. Dzięki tej znajomości psychiki i zwyczajów swoich pobratymców z zachodu — prasa bułgarska trochę łagodniej obeszła się z Polakami, przypisując im tylko część winy, usprawiedliwiając ich nawet do pewnego stopnia, lecz wcale nie uniewinniając. Mimo wszystko, padły w tej prasie bolesne słowa o **»niezasłużonym« policzku,** wymierzonym nauczycielstwu bułgarskiemu przez kolegów polskich, o **obrazie i lekceważeniu Bułgarów,** o rozmyślnej nawet **tendencji politycznej pewnych kół polskich,** pozostających pod wpływem fanatycznej, nieprzejednanej polityki Belgradu.

Równocześnie kongres nauczycielski zebrał się na specjalne posiedzenie i wśród pełnego przygnębienia nastroju, uchwalił **rezolucję, potępiającą** w sposób bardzo spokojny, ale sta

„Szpalery" wawelskie

(Dokończenie).

Pomimo przejść gałczyńskich, szpalery »Potopu«, jak mnie zapewniał prof. Jerzy Mycielski, mało są zniszczone — sam tego zaobserwować nie mogłem, bo je wystawiono w gmachu poszpitalnym na Wawelu podczas mojej nieobecności w Krakowie. Wycięte kawałki dadzą się (czy też już dały się) tak załatać, że tylko wprawne oko dostrzeże przygody »Potopu« w niewoli. Najwięcej ucierpiały jego obramienia, bordiury, ale to szkoda, którą łatwo już przeboleć.

»Potop« prócz swojej wartości artystycznej, zabytkowej i »realnej«, posiada jeszcze dla nas wyjątkowe znaczenie. Mam na myśli jego wartość pamiątkową i — jeżeli się tak można wyrazić — uczuciową, jest bowiem jedyną pozostałością z dawnego wewnętrznego urządzenia krakowskiej rezydencji monarszej i to nietylko z czasów Zygmuntowskich, z tej najwspanialszej epoki dziejów naszych. Prócz »Potopu« nic dosłownie z tego urządzenia nie przechowało się tak skutkiem nieszczęść krajowych jak i klęsk żywiołowych. Z zamku królewskiego pozostały tylko same mury — wszystko, co je zdobiło, uległo zniszczeniu.

Już rewizja zamku, dokonana w roku 1665, a więc w pięć lat do wywiezienia »Potopu« do Gdańska, znalazła w rezydencji królewskiej jedynie nieco małej wartości sprzętów i mebli; wymienia ona zaledwie kilkanaście stołów, krzeseł i szaf, proste ławy, kilka świeczników... Oczywiście takie umeblowanie było następstwem wojen szwedzkich. To też Jan Kazimierz zjechawszy po »potopie« do Krakowa, nie zamieszkał na ogołoconym Wawelu, ale gościł naprzód w ogrodzie Parnusa na Wesołej (1660), potem w pałacu biskupim, a wreszcie w Krzysztoforach (1668). W tychże Krzysztoforach przebywał i Michał Korybut. Na koronację Jana III sprawiono widocznie tymczasowe urządzenie, skoro uroczystości koronacyjne mogły się odbywać na zamku. Sobieski myślał o przywróceniu mu świetności, polecił też malarzowi Tricjuszowi wykonać obrazy dla przyozdobienia komnat królewskich. Ale nietylko tym początkom restauracji wewnętrznej, ale i murom zamkowym smutny los zgotował olbrzymi pożar, który wybuchł w roku 1702 podczas przebywania na zamku wojsk szwedzkich Karola XII. Żywioł szalał przez cały tydzień i obrócił w perzynę cały zamek; zostały z niego jedynie sterczące okopcone mury, z zapadłemi dachami i sklepieniami. Wprawdzie za Sasów dokonano częściowej restauracji zamku, wzmocniono jego mury, pokryto go dachem, ale o wewnętrznem urządzeniu nie pomyślano. Fundusze na ten cel przeznaczone były tak skąpe, że zaledwie mogły starczyć na »łatanie«. To też obaj Augusci Sasi, przebywając w Krakowie, korzystali z gościnności biskupów krakowskich. Królewiczowie w roku 1754 stanęli w domu margrabiów pińczowskich na rynku (dzisiejszy hotel Drezdeński). Pobyt Konfederatów barskich i Moskali na Wawelu (1772), zapewne zniszczył resztę urządzenia, jeżeli pozostały jeszcze jakie jego ślady, to też we współczesnych opisach podróży znajdujemy wzmianki, że sprzętów na zamku nie było żadnych. Dopiero kiedy Stanisław August w powrocie z Kaniowa od Imperatrycy zawitał do Krakowa, przywieziono meble z Warszawy i tanim kosztem (54.000 złp) odświeżono i przyozdobiono ściany kilku komnat II piętra. Po wyjeździe króla liche umeblowanie rozdrapano a w części sprzedano. Podobno resztki tych stanisławowskich mebli przechowały się do dziś dnia w jednym z dworów w okolicy Krakowa.

Tak więc pozostał tylko jeden »Potop«, aby świadczyć o wspaniałości urządzeń na Wawelu.

Dziejom »Potopu« poświęcił sporo miejsca dr Stanisław Tomkowicz w wielkim swym dziele o Wawelu, z którego przeważnie zaczerpnąłem szczegóły, tyczące się przygód tych tkanin i urządzenia zamkowego. Dorzucił do nich kilka cennych wiadomości prof. J. Mycielski w niedawno wygłoszonych wykładach publicznych: »Flandrja, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa«. Najnowsze badania stwierdziły, że mylne były dotychczasowe zapatrywania (między innemi M. Sokołowskiego), jakoby »Potop« był wytworem sztuki włoskiej ze szkoły rzymskiej, porafaelowskiej. Wykonany on został we Flandrji według kartonów flamandzkich ze szkoły italianistów pierwszej połowy w. XVI. Pod kierunkiem tych flamandzkich italianistów, którzy kształcili się w pracowni Rafaela, wyszyto w Brukseli w latach 1515—1519 słynne »Arrazzi« watykańskie kaplicy Sykstyńskiej z kartonów tego »Homera malarstwa«, jak nazywano twórcę słynnych Madonn i »Przemienienia Pańskiego«. Flamandczycy ci następnie mieli w swych rękach szkołę tkanin brukselskich od roku 1520 do 1560. Na czele jej stał największy swych czasów malarz dekorator, Bernard van Orley, a po nim objęli ją jego uczniowie. Otóż z tej szkoły wyszły tkaniny wawelskie, nie będące już arrasami, a jeszcze gobelinami, bo arrasów już w roku 1553 nie wykonywano, a manufaktura Les Gobelins uświetniła dopiero czasy Ludwika XIV.

Nazwa »arrasów« służyła tylko tym tkaninom, które wykonywano w Arras, a potem w Brukseli do roku 1519. Oprócz wspomnianych arrasów watykańskich, drugi ich egzemplarz, znajduje się w muzeum berlińskiem, trzeci w pałacu królewskim w Madrycie. Nazywano również arrasami tkaniny, przywiezione w XVI w. do Drezna, ale niesłusznie, tem więcej, że są one prawdopodobnie wyrobu angielskiego.

Sławą z arrasami podzieliły się później gobeliny, gdy w roku 1667, a więc przeszło w sto lat po naszym »Potopie«, Colbert, minister Ludwika XIV nabył założoną przez potomków Gilles Gobelina fabrykę tkanin. Wyrób ich tak wydoskonalił, rozgłos ich i popyt na nie był tak wielki, że wkrótce zapomniano o arrasach, nawet nazwa ich znikła, a każdą wielką oponę artystyczną nazywano gobelinem. I w Polsce były wykonywane w fabryce Radziwiłłów w Koreliczach. Jeden z nich posiada krakowskie muzeum przemysłowe.

»Potop« to nie arrasy i nie gobeliny. W chronologji zajmuje między nimi miejsce środkowe i wyjątkowe. Jak więc nazywać tkaniny wawelskie? Można poprostu dać im miano tkanin flamandzkich, albo przywrócić im tradycyjną nazwę »szpalerów«, jakiej użył Niemcewicz w Zbiorze Pamiętników.

»Szpalery — pisze Łoziński w »Życiu polskiem« — były to opony z kosztownej jedwabnej materji lub z mniej kosztownego brokatelu, złożone z podłużnych pionowych brytów odmiennego koloru.. Rzadkością były gobeliny (niewłaściwie nazwane) t. j. tkane według kartonów, wykonanych dłonią prawdziwego artysty malarza flamandzkiego arrasy. »Nazywano je u nas najczęściej szpalerami bo to była zbiorowa nazwa opon ściennych«. W inwentarzach Janusza Radziwiłła wymienione są »szpalery, na których są wojska wyrobione«. W Nieświeżu znajdowały się »wielkie sztuki szpalerowej roboty« manufaktury krajowej (przegląd wojsk pod Zabłudowem). W Żółkwi znajdują się szpalery, przetykane złotem. Wiemy wreszcie o pozostałym »szpalerze gobelinowym« po Stefanie Korycińskim w. kanclerzu kor. († 1698)

Dodajmy od siebie, że szpalerami zarazem zaczęto nazywać wielkie tkaniny, pokrywające ściany komnat polskich. Tak n. p. jeszcze wkońcu w. XVIII w głośnym »Pamiętniku politycznym i historycznym« ks. Świtkowskiego, czytamy: »Przestawił na szpalerach, lub czystym w domu obiciu, które wziął po pradziadach...«

Więc nie arrasy, nie gobeliny, ale powrócone traktatem ryskim »szpalery« »Potopu« witamy dziś na Wawelu. Po 262 latach tułaczki wróciły na to »święte wzgórze«, na którem hojna dłoń Zygmunta Augusta wyznaczyła im miejsce. — Zapewne zawieszone zostaną w tych samych komnatach królewskich, które przez sto lat z górą zdobiły. A nie będą już tylko ich ozdobą, lecz i drogą pamiątką po świetnych czasach naszej potęgi państwowej. I miejmy nadzieję, że już nigdy nie opuszczą murów zamku wawelskiego, tego najwspanialszego pomnika chwały narodowej.

Kazimierz Bartoszewicz.

nowczy, wszelkie intrygi, nietakty i niespodzianki, podobne tej, jaką zgotowała nauczycielstwu bułgarskiemu warszawska wycieczka, bez względu, skąd one wychodzą, z jakich pobudek wypływają i ku jakiemu zmierzają celowi. Nauczycielstwu i oświacie przyświecają tak wzniosłe i ogólno-ludzkie ideały, że wszelkie zakusy, aby politycznymi intrygami zamącić ich czystość, **zasługują na najbezwzględniejsze potępienie.** Nauczycielstwo bułgarskie w imię tych ideałów pragnęło serdeczne zgotować przyjęcie polskim gościom i dać mu dokładny obraz półwiekowego swego dorobku kulturalnego; niewymownie przeto żałuje, że postronne czynniki czy okoliczności mogły tak fatalnie wpłynąć na zachowanie się polskich kolegów. Kongres stwierdza, że wspomniane czynniki i okoliczności, nie mają nic wspólnego z wzniosłemi zadaniami oświaty i drogami, po których winno kroczyć nauczycielstwo, i jest przekonany, że ogół nauczycielstwa polskiego tymsamym służy zasadom, prowadzącym nie do zaostrzania rozdźwięków i zawiści międzynarodowych, ale do ich łagodzenia i usuwania.

Mimo tego, zasadniczo życzliwego i bardzo umiarkowanego stanowiska nauczycielstwa bułgarskiego, postępek wycieczki warszawskiej zostawił w całej Bułgarji **najfatalniejsze wrażenie** i nie kwalifikuje się inaczej, jak tylko do nazwy **bezmyślnego nietaktu i kompromitującego skandalu.** Kompromitującego nietylko naszych uczestników wycieczki, ale co gorsza, **nasze przedstawicielstwa zagraniczne w Belgradzie i Sofji**, które głos opinji bułgarskiej czyni odpowiedzialnymi za ten nietakt i skandal.

Mięszanie polityki do poczynań o czysto kulturalnym i naukowym charakterze, uzurpowanie sobie przez przygodną wycieczkę pedagogiczną, lub niczem nieuzasadnione narzucanie jej — **roli politycznej**, jest zasadniczym błędem politycznym, bez względu na to, kto tę rolę narzucał, kto ją i wobec kogo spełniał.

Nie wchodząc w ocenę, kto w danej chwili, ze względu na orjentację polityczną lub międzynarodowe położenie, może być dla nas bliższym i sympatyczniejszym — błędną, szkodliwą i śmieszną jest rzeczą posługiwanie się poważnemi osobistościami polskich profesorów i nauczycieli do robienia **dziecinnych demonstracyj** na korzyść jednego narodu czy państwa, a przeciw drugiemu. Niewyjaśnione jest jeszcze, kto był właściwym sprawcą tej ośmieszającej Polaków afery, w każdym razie podziwienia godnem jest, jak mogli ludzie poważni, znajdujący się w gronie wycieczkowców — a jeszcze bardziej — jak mogło przedstawicielstwo polskie w Belgradzie pójść na tego rodzaju demonstrację.

Jeżeli nic innego, to obowiązek prostej **grzeczności towarzyskiej, dobrego wychowania**, nakazał inicjatorom wycieczki dotrzymać słowa i w zapowiedzianym przez nich samych dniu, przynamniej **donieść** Bułgarom o zmienionym planie, **usprawiedliwić** tę zmianę i przeprosić za nieprzewidziany zawód, kłopoty i koszta, jakie włożyli Bułgarzy w przygotowania na przyjęcie polskich gości.

Jeżeli zaś warszawscy wycieczkowscy padli ofiarą — jak powszechnie przypuszcza się w Sofji — **obcej intrygi**, fałszywych i złośliwych informacyj — to znowu należy wyrazić zdumienie, że przedstawicielstwo samodzielnej i niezawisłej Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie, nie umiało się zdobyć na postawienie sprawy w ten sposób, aby zachowaną została powaga i godność kulturalnego przedsięwzięcia warszawskich pedagogów, aby usunięte zostały wszelkie polityczne tendencje, jakie pewne czynniki zewnętrzne mogły chcieć narzucić polskiej wycieczce. Jeżeli zaś stamtąd został narzucony wycieczce jej charakter polityczny, to należy tylko ubolewać, że podobna idea mogła zostać przyjętą przez warszawskich pedagogów, nie zdających sobie chyba sprawy z jej **niewczesności i szkodliwości.**

Jak bezmyślną była ta idea i jak szkodliwym cały incydent z wycieczką, dowodzi choćby ten jeden fakt charakterystyczny: kiedy dyrekcja **Targów wschodnich we Lwowie** rozrzuciła po zagranicy zawiadomienia o otwarciu tegorocznego targu wrześniowego, a oddział konsularny przy poselstwie polskiem w Sofji zwrócił się z zaproszeniem i zachętą do bułgarskich Izb handlowych, stowarzyszeń kupieckich, przemysłowych i rolniczych do wzięcia udziału w lwowskim targu, — część prasy bułgarskiej odpowiedziała na to w tonie dość ironicznym, zapytując Polaków, **czy równie taktownymi okażą się gospodarzami wobec Bułgarów we Lwowie, jak okazali się gośćmi wobec nich w Sofji«**, — czy Polacy pamiętają, że dla kupców bułgarskich droga do Lwowa prowadzi **przez Bukareszt**, jak dla profesorów i nauczycieli polskich prowadziła **przez Belgrad**, i czy znowu nie zajdą jakie »nieprzewidziane i nie do zwalczenia przeszkody«, które zmuszą bułgarskich wycieczkowców do powrotu od granicy bułgarsko-rumuńskiej, a może nawet dopiero od polsko-rumuńskiej!?

Oto — już pierwsze konkretne następstwa nieobmyślanej i karygodnej gry politycznej warszawskiej wycieczki. Jak są one fatalne pod względem moralnym, a i materjalnym, dla Polski, zrozumie każdy, kto pojmuje zadania i cele Targów Wschodnich, kto zdaje sobie sprawę, **czem jest rynek bałkański dla polskiego przemysłu**, czem jest w dzisiejszej chwili zwłaszcza, **rynek bułgarski**, tak gwałtownie dobijający się o towary i fabrykaty polskie, i wytrzymujący doskonale z wielu względów, konkurencję rynku jugosłowiańskiego. Dzięki imprezie wycieczkowców warszawskich, liczba zgłaszających się początkowo tłumnie na Targi Wschodnie Bułgarów zmalała nagle ad minimum. Zachwiane zaufanie, obawa niespodzianek moralnych nieprzyjemności i materjalnych strat, powstrzymało wielu zainteresowanych, unicestwiła wiele dobrze pomyślanych i korzystnych dla obu stron transakcyj handlowych.

Jakież z tego wszystkiego konsekwencje? — Jedna: że stało się **niepotrzebne i szkodliwe głupstwo** i druga: że to głupstwo należy **jak najrychlej i jak najradykalniej naprawić.**

W jaki sposób? rzecz prosta: Polskie Biuro Prasy przy poselstwie tutejszem, po całotygodniowem wyczekiwaniu odpowiedzi od inicjatorów wycieczki, ogłosiło było wyjaśnienie i przeproszene w imieniu z powodu uczynionego zawodu. Usprawiedliwiając ten zawód »nieprzewidzianemi i niedającemi się usunąć przeszkodami«, na jakie natrafiła wycieczka warszawska w swej podróży, zapewnia, że **nie jest to zaniechanie planu zwiedzenia Bułgarji, lecz tylko chwilowe odroczenie.**

Pozostaje tedy jedno jedyne wyjście dla uporządkowania sprawy; poprawienia błędu: urządzenie w najbliższym czasie, w jesieni jeszcze, **wtórej** wycieczki nauczycielskiej na Bałkan i to tym razem **na wschodni Bałkan**, dla zwiedzenia **Rumunji, Bułgarji i Turcji, względnie Grecji**, a przynajmniej pierwszych dwu krajów, bezpośrednio ze sobą i z Polską sąsiadujących. Wycieczka nie byłaby ani kosztowna, ani trudna do przeprowadzenia, ani nie narażona na podobne belgradzkim niespodzianki, dzięki szczeremu i bardziej ludzkiemu stanowisku, jakie w tego rodzaju wypadkach zwykł zajmować Bukareszt. Warunek wszelako jeden musi być bezwzględnie przestrzeżony: **wycieczka nie może mieć charakteru politycznego, lecz czysto kulturalny, naukowo-turystyczny.**

Ten jedyny sposób naprawienia błędu, popełnionego przez warszawską wycieczkę, jedyny, jakim by można było i należało dać zadośćuczynienie słusznie obrażonej dumie społeczeństwa bułgarskiego i jego nauczycielstwa, winni wziąć pod rozwagę uczestnicy pierwszej wycieczki, polskie organizacje nauczycielskie, a nawet i oficjalne odpowiedzialne czynniki.

Grozew.

Ruch wyborczy

SPIS WYBORCÓW W KRAKOWIE.

Od kilku dni specjalny personal biurowy w Magistracie, złożony z 45 panien, zajęty jest przepisywaniem na maszynach spisu osób uprawnionych do głosowania podczas wyborów do Sejmu i senatu z miasta Krakowa. Przepisywanie nazwisk odbywa się w szybkiem tempie (76 nazwisk z adresami na godzinę, jedna maszyna), mimo to wątpliwem jest, czy na oznaczony termin tj. na 7 bm. listy będą gotowe. Wielkie trudności nastręcza przy układaniu list brak adresów, gdyż meldunki krakowskie są niedokładne. Przewidzianem jest, że reklamacje będą masowe, gdyż dużo osób wskutek braku meldunków nie jest do tych list wciągniętych.

KANDYDATURA P. PONIKOWSKIEGO.

»Kurjer Poranny« donosi:

Informują nas, że b. premjer, p. Ponikowski, wstąpił do Zjednoczenia Ludowego i będzie figurował na pierwszem miejscu warszawskiej listy wyborczej tego stronnictwa.

AKCJA WYBORCZA KOMUNISTÓW.

»Gazeta Warszawska« pisze: Komuniści przystępują do akcji wyborczej pod nazwą: Centralny komitet związku proletarjatu miast i wsi, na czele którego stoi poseł Łańcucki.

ZJAZD KOMITETÓW BIAŁORUSKICH.

Warszawa, 2 września (PAT). Jak donoszą do »Kurjera Porannego« z kresów wschodnich, w dniu 3 bm. odbędzie się w Baranowiczach zjazd przedstawicieli tzw. powiatowych białoruskich bezpartyjnych komitetów celem dokonania **wyboru okręgowego białoruskiego komitetu wyborczego** na okręg nowogrodzki. Zjazd ustali także swoje stanowisko w stosunku do bloku mniejszości narodowych, wobec którego dotąd komitety zajmowały stanowisko neutralne.

Przyjazd francuskiej misji ekonomicznej do Krakowa

Kraków, 3 września.

Wczoraj o godz. 10'40 wieczór pociągiem warszawskim przybyła do Krakowa francuska misja ekonomiczna. Na czele misji, liczącej 14 uczestników, stoi p. Albert Tirman, członek Rady stanu, oraz wiceprezes Towarzystwa „France Pologne" i Izby handlowej francusko-polskiej. Przyjazdu gości oczekiwali na dworcu wicewojewoda Kowalikowski z gronem urzędników, wicepr. m. dr Wielgus, prez. Izby handlowej dr Epstein, starosta dr Bal, imieniem Twa przyjaciół Francji radca Stryjeński, rotmistrz hr Pusłowski, oraz reprezentacje banków. W salonie recepcyjnym witał członków misji wicepr. m. dr Wielgus, który podniósł, że obecna wycieczka francuska w przeciwieństwie do poprzednich, interesujących się głównie zabytkami, zajmie się zbadaniem naszego handlu i przemysłu. Na przemówienie wiceprezydenta dra Wielgusa odpowiedział jeden z gości, poczem uczestnicy misji udali się do hotelów na wypoczynek. Wieczorem odbyło się na cześć gości przyjęcie w sali Starego Teatru. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, oraz sfer przemysłowych.

Dzisiaj zwiedzą goście muzeum narodowe, kościół Marjacki, Wawel, poczem udadzą się do Izby handlowej, gdzie będą powitani przez prezydjum Izby. O godzinie 1'30 po południu odbędzie się w Starym Teatrze obiad wydany przez miasto na cześć misji. W programie dalszym wycieczka autami do salin w Wieliczce, zwiedzenie fabryki fajansów w Skawinie, oraz fabryki samochodów „Auto-motor" w Dębnikach.

Odjazd gości na Targi Wschodnie do Lwowa nastąpi w nocy.

KRONIKA

Kraków, 3 września.

RESTAURACJA WAWELU. W ostatnich dniach ukończono restaurację „Kurzej Stopki". Obecnie usuwa się rusztowania, które w przeciągu kilku dni będą w zupełności rozebrane i odsłonią widok na całą tę część restaurowanego Zamku. Wspaniale wygląda dach na „Kurzej Stopce", pobity całkowicie drogocenną miedzianą blachą. Wszelkie dalsze roboty odnowy Wawelu skupiły się teraz około budowy „loggji", w gotyckiej części zamku. Na wysuniętej ku przodowi terasie postawiono kamienny parapet, na którym zbudowano ciosane z kamienia kolumny. Prace nad ukończeniem budowy galerji potrwają jeszcze około 5 tygodni.

REJESTRACJA OFICERÓW. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło rejestrację oficerów rezerwy, która trwała od 1 do 30 lipca br. Dowództwo okręgu korpuśnego stwierdziło, że nie wszyscy oficerowie rezerwy temu obowiązkowi zadośćuczynili. Magistrat przeto wzywa tych oficerów, aby dodatkowo bezzwłocznie do rejestracji się zgłosili w krakowskiej powiatowej Komendzie uzupełnień w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej. Niestosujący się do tego rozporządzenia będą surowo karani.

OSOBISTE. Jenerał Osiński, dowódca okręgu korpusu Nr V wyjeżdża dnia 8 bm. na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy do Zakopanego i Warszawy. Na czas nieobecności obejmie jego agendy jenerał Minkiewicz Henryk.

P. Michalina Szwarcówna, znana literatka ze Lwowa, bawi w przejeździe z Sopot w naszem mieście.

ST. DRABIK, tenor, którego świetne występy w operze krakowskiej w sezonie letnim spotkały się z żywem uznaniem publiczności, został zaangażowany do opery warszawskiej. P. Drabik, który studja wokalne odbywał u prof. St. Bursy, kreować będzie partje liryczne.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ W KRAKOWIE. Zarząd główny T. S. L. dysponuje we wrześniu kwaterami dla wycieczek zwiedzających Kraków, w których znajdzie pomieszczenie 200 osób; udziela też bezinteresownie wszelkiej pomocy przy zwiedzaniu. Szczególnie zarządy szkół, planujące wycieczki w tym miesiącu, zechcą się zgłosić jak najrychlej do Zarządu Głównego T. S. L., Kraków, ul. św. Anny 5, gdzie mogą zasięgnąć pewnych informacyj. Aby wycieczka mogła być przyjęta, należy na kilka dni przedtem zgłosić ilość osób, dokładny termin przyjazdu oraz ilość zamawianych noclegów.

ECHA BURZLIWEGO WIECU. Na wczorajszej izbie radnej w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zapadła uchwała, na mocy której wypuszczono z więzień sądowych Bednarczyka, aresztowanego pod zarzutem gwałtu publicznego, dokonanego podczas zgromadzenia Związku ludowo-narodowego w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej w Krakowie. Śledztwo przeciw Bednarczykowi zostało ukończone, rozprawa odbędzie się w najbliższych tygodniach.

POWAŻNE NIEPOROZUMIENIE MIESZKANIOWE. Wczoraj w nocy przyszło między gospodarzami domu pod l. 230 na Prądniku Czerwonym, Gumińskimi a sublokatorem Bronisławem Eisfeldem, introligatorem do ostrej sprzeczki na tle mieszkaniowem. W czasie wymiany słów przyszło do bójki, podczas której Eisfeld poranił ciężko nożem Gumińskiego. Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował u Gumińskiego liczne rany na plecach i rękach. Po opatrzeniu przewiozło pogotowie rannego do szpitala św. Łazarza.

CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK? Do policji krakowskiej doniósł wczoraj Paweł Michalik, szewc, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 38, że żona jego, która wyjechała przed blisko miesiącem do Łodzi na zakupy, dotąd nie wróciła. Zachodzi tu prawdopodobnie jakiś nieszczęśliwy wypadek.

ŚMIERTELNY PORACHUNEK. Onegdaj w nocy Józef Mieszaniec recte Grochal, powracający z Szyszkowic do Piasków Wielkich, spotkał na drodze kaprala Teodora Antkiewicza z 13 pp., będącego w tej wsi na urlopie. Ponieważ obydwaj mieli ze sobą porachunki, Mieszaniec rzucił się na Antkiewicza i począł go bić kijem. Antkiewicz cofnął się tedy do chaty i dał cztery strzały z rewolweru do Mieszańca. Strzały były celne, gdyż Mieszaniec padł martwy na ziemię. Antkiewicza aresztowano i odstawiono do sądu wojskowego w Krakowie.

WŁAMANIE DO SYNAGOGI. Do policji krakowskiej doniesiono z Dąbrowy pod Tarnowem, że onegdaj w nocy włamali się do tamtejszej synagogi jacyś opryszki i skradli starożytną cenną koronę srebrną. Korona ta wysadzana była szlifowanemi kamieniami oraz posiadała 12 dzwonków srebrnych misternej roboty cyzelerskiej.

UCIECZKA SKAZAŃCÓW Z WIĘZIENIA. — Wczoraj między godziną 1 a 2 po południu zbiegli z więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie czterej niebezpieczni złodzieje mieszkaniowi, a to: Józef Schwimmer, Stefan Michniowski, Stanisław Pracz i Jonas Rosner. Odsiadywali oni w więzieniu kary za liczne przestępstwa. Za zbiegłymi opryszkami wdrożono pościg.

WŁAMANIE DO SKLEPÓW. W dniu wczorajszym około godz. 4 nad ranem nieznani sprawcy powybijali szyby w sklepach przy ul. Basztowej w domu obok gmachu Akademji Sztuk Pięknych. Stłuczono wielką szybę wystawową w handlu papieru i obrazów p. Paulie'go, oraz szyby mniejsze w sklepie farb i atramentów firmy „Iskra". Przez otwory powstałe w ten sposób opryszki pozabierali rzeczy, znajdujące się na wystawach, wyrządzając kupcom znaczne straty.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym została otwartą w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wrześniowa wystawa obrazów i rzeźb, którą wypełniają dzieła: J. Gumowskiego, T. Grotta, J. Grossego, St. Klimowskiego, K. Laszczki, St. Masłowskiego, J. Rembortowskiego, M. Wadowskiego, Wł. Lama, T. Waśkowskiego, L. Skrochowskiej, J. Raszki i w. i.

ZWIĄZEK EMERYTOWANYCH OFICERÓW I URZĘDNIKÓW W. P. zawiadamia, że walne zgromadzenie członków odbędzie się 7 bm., tj. we czwartek o godz. 5 po południu w Kasynie wojskowem w Krakowie. Uprasza się o liczny współudział.

WYCIECZKĘ NA TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE urządza Sekcja wycieczkowa Ogniska nauczycielskiego w Krakowie w dniach 8, 9 i 10 bm. Odjazd z Krakowa we czwartek w nocy, powrót w niedzielę 10 września w nocy (poc. posp.). Koszta wynoszą 13.600 mk., w co wlicza się bilet kolejowy do Lwowa i z powrotem (poc. posp.), noclegi, wstępy na Targi, wstępy do muzeów, wydatki administracyjne. Zgłoszenia do dnia 6 bm. przyjmuje Ognisko nauczycielskie, Rynek 29, II p. od godz. 6—8 wiecz. (tel. 3360).

Z „P. Z. M. P.". Walne zebranie członków Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 4 po poł. w sali 130 Muzeum przemysłowego przy ul. Felicjanek.

WALNY ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU MISTRZÓW-MISTRZYŃ KRAWIECKICH i pokrewnych zawodów Rzeczypospolitej polskiej odbędzie się w Krakowie w dniach 8, 9 i 10 września 1922 r. Listy i przekazy adresować: „Gazeta Krawiecka", Kraków. Zjazd zacznie się zebraniem towarzyskiem przy ul. Potockiego 11 we czwartek 7 września o godz. 9 wieczór.

AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE dla dzieci szkolnych przy miejskim Urzędzie zdrowia (magistrat) otwarte zostanie w dniu 5 września, tj. we wtorek br.

Z kraju i ze świata

POŚWIĘCENIE PIERWSZEGO KESONU POD BUDOWĘ MOSTU KOLEJOWEGO NA WIŚLE POD WARSZAWĄ, odbyło się onegdaj w obecności przedstawicieli władz i urzędów. Keson obecny stanowi podstawę jednej z 6 podpór pięcioprzęsłowego mostu o ogólnej rozpiętości w świetle 443'5 m. Obecne roboty kesonowe należą wogóle od jednych z najbardziej trudnych robót inżynierskich i są za czas państwowości polskiej drugie z kolei: pierwsze kesony opuszczone były w latach 1920—1921 na rzece Sanie pod Rozwadowem na linji Lublin—Rozwadów. Obecne kesony budują się z drzewa i betonu, jako ze względów ekonomicznych obecnie najtańsze. Głębokość zapuszczania przewiduje się do 17 metrów od zera Wisły, co wymaga około 2 atmosfer ciśnienia dodatkowego. Filary budują się pod 4 tory do wysokości 2 metrów ponad zerem Wisły, powyżej zaś — na jedną (pierwszą) parę torów, jak i cała linja średnicowa, której zadaniem będzie połączenie ruchu osobowego sieci dróg żelaznych prawego i lewego brzegu Wisły. Ukończenie wszystkich podpór przewiduje się na jesieni roku 1923 — poczem nastąpi montowanie dźwigarów żelaznych mostu.

ODZNACZENIE PO ZGONIE. Naczelnik państwa i Naczelny Wódz wojsk polskich nadał poległemu w roku 1915 w walkach Legjonów na Wołyniu, podchorążemu 6 pp. Leg. Pol. b. p. Władysławowi Steinhausowi, synowi posła sejmowego dra Steinhausa, order „Virtuti militari".

PODWYŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW BIUROWYCH W ŁODZI. Pracodawcy zaakceptowali żądania podwyżki płac, wystosowane przez pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Pobory podwyższono o 60% w stosunku do cenników czerwcowych. Podwyżki te przedstawiają się jak następuje: buchalter otrzymuje 280.000 mk., kasjer 232.000, biuralista I kategorji 210.000, magazynier 160.000, inkasent 160.000, biuralista II kategorji 120.000, stenotypistka 120.000, maszynistka 92.000, praktykant 64.000 mk.

ZAMACHY UKRAIŃCÓW. Ze Lwowa telefonują nam: Z Jaworowa donoszą tu, że ubiegłej nocy o godz. 9'30 wydarzył się nowy akt anonimowego zamachu na most kolejowy, oddalony o 3 km. od Jaworowa. Gdy pociąg osobowy przejechał już most i dojeżdżał do Jaworowa, eksplodował nabój ekrazytowy, przymocowany do mostu. Ruch kolejowy z powodu uszkodzenia mostu został wstrzymany. Władze rozpoczęły śledztwo.

Na jednem z przedmieść Stryja szli dwaj wywiadowcy w celu przejrzenia okolicy. Nagle zobaczyli przed sobą dwóch mężczyzn, rozmawiających po rusku. Wywiadowcy zażądali wylegitymowania się. Wówczas jeden z nieznajomych, nie wyciągając nawet ręki z kieszeni, w której trzymał rewolwer, strzelił przez ubranie i zranił jednego z wywiadowców, poczem obaj zamachowcy zbiegli.

WSKRZESZONE „DIŁO". Staraniem ukr. bloku narodowego, do którego wchodzą „Trudowicy" i partje radykalna i chrześć.-społeczna, wyszedł przedwczoraj pierwszy numer „Diła", najstarszego pisma ukraińskiego we Lwowie. Zawieszony w listopadzie 1918 r. za wrogą państwu działalność, powstaje w chwili organizowania się społeczeństwa ukr. pod hasłem bojkotu wyborczego.

jenia na razie nie wiadomo. Istnieje podejrzenie, że wypadek ten jest następstwem zbrodniczego zamachu.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU. Ze Lwowa telefonują nam: W dniu 1 bm. o godz. 5 rano wykoleił się pociąg osobowy Nr 1614, zdążający z Podhajec do Lwowa. Parowóz tego pociągu zleciał z nasypu a jeden z wagonów stanął na poprzek drogi. Z podróżnych i personalu kolejowego nikt nie odniósł uszkodzenia. Przyczyna wykole-

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Zachmurzenie zmienne, chłodniej, miejscami przelotne opady.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. Wczorajsze inauguracyjne przedstawienie „Madame Butterfly" we wspaniale odnowionej sali teatru przy ul. Rajskiej wywołało prawdziwy zachwyt, a wspaniałą grę artystów oraz orkiestrę pod batutą niezrównanego kapelmistrza p. A. Dołżyckiego darzono niemilknącemi brawami. Dziś w niedzielę „Tosca", w której wystąpi gościnnie p. I. Mann, odtwarzając partję Cavarodossy, prócz tego p. A. Dołżycki obejmuje kierownictwo muzyczne. Jutro w poniedziałek graną będzie przesliczne opera Puccini'ego „Madame Butterfly", w której pożegna Kraków p. A. Dołżycki, w którym doznał tak entuzjastycznego przyjęcia.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj w niedzielę ostatnie dwa przedstawienia teatru artystycznego pod kierunkiem p. Z. Wojciechowskiego; po południu o godz. 4 specjalne przedstawienie po cenach o 40% zniżonych z zupełnie innym niż wieczorowy programem, wieczorem ostatnie przedstawienie na którem publiczność będzie miała sposobność pożegnać się z sympatycznymi artystami, którzy przez cały miesiąc bawili ich swym humorem, satyrą i śpiewem; wszyscy wykonawcy w osobach pp. Kirschmann, Rogińskiej, Gierasieńskiego, Kierskiego-Sempolińskiego, Lawińskiego, Bolcia Kamińskiego i Windheima, występują w nowym nieznanym, a zarazem najlepszym swym repertuarem.

Po miesięcznych letnich wywczasach w poniedziałek 4 września otwiera „Bagatela" swoje podwoje, wystawiając „Szczęście Frania".

REPERTUARY:

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Niedziela, 3 bm.: »Tosca«.

TEATR »BAGATELA«.

Niedziela, 3 bm. po poł. i wieczór: Występ »Wesołej Czwórki« ze Lwowa.

Poniedziałek, 4 bm.: »Szczęście Frania«.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **PRASA FRANCUSKA O VLASTIMILU HOFMANIE.** Z powodu zamkniętej przed kilku tygodniami wystawy malarskiej w „Salon de la nationale" w Paryżu, zamieścił tygodnik artystyczny „La revue moderne" artykuł o malarzu naszym Vlastimilu Hofmanie i reprodukcje kilku wybitnych jego dzieł. Krytyk francuski wyraża się o Hofmanie z rzadkim u Francuzów w stosunku do cudzoziemców zachwytem, nazywając go malarzem emanacyj mistycznych, ekspresjonistą duchowych przeżyć, które w przedziwnej i nieporównanej harmonji wciela w swe na wskroś oryginalne przeważnie symbolistyczne typy. Omawiając trzy dominujące na paryskiej wystawie obrazy cyklu „Ojcze nasz", oraz „Matkę w otoczeniu dwojga dzieci", nazywa obrazy te jedną z największych atrakcyj salonu „de la nationale".

Głos poważnego francuskiego krytyka pasuje Hofmana na jednego z tych malarzy, którzy wchodzą w krąg zainteresowań zagranicznej krytyki jako przedstawiciele pewnych, wybitnych, nowoczesnych kierunków, mających w sztuce współczesnej swoje uprawnienie. wp.

— **KSIĄŻKI CIEKAWE.** Z Warszawy piszą nam:

Od kilku miesięcy istniejące w Warszawie wydawnictwo »Książki ciekawe«, co tydzień wydaje po bajecznie niskiej cenie po tomie powieści lub nowel pióra najznakomitszych autorów polskich lub obcych. Kierownictwo »Książek ciekawych« znajdujące się w rękach wytrawnego esteby, p. Stanisława Miłaszewskiego, daje zupełną rękojmię, że wydawnictwo to kroczyć będzie po linji prawdziwych wartości artystycznych, o czem zresztą dotychczas wydane »Książki ciekawe« świadczą najwymowniej. Ostatnio ukazała się piękna legenda o św. Julijanie szpitalniku G. Flauberta w doskonałym przekładzie Antoniego Langego. W przygotowaniu znajdują się: »Historja podwójnie detektywna« — Marca Twaina, »Barbarzyńca« — Zuzanny Rabskiej, »Okazja« — Włodz. Perzyńskiego, »Człowiek w ciemnych okularach« — Filochowskiego, »Żywot Michał Anioła« — Condiriego w przekładzie Wład. Jabłońskiego i »Morderca Markheim« — Stevensona.

SŁOWAK O SŁOWACZYŹNIE". Odczyt Franciszka Ungera w klubie polsko-słowackim w Cieszynie. Ze słowem wstępnem Wojewody Ligi polsko-słowackiej i dodatkiem. Warszawa 1922. Wydane staraniem Ligi polsko-słowackiej. Nakładem Franciszka Ungera. Broszurka ta, poprzedzona wstępem wojewody Ligi polsko-słowackiej (pod pseudonimem Tęczy), zawiera: 1) Odczyt p. Franciszka Ungera, jednego z przywódców słowackiego ruchu niepodległościowego i wiceprezesa Słowackiego Tymczasowego Rządu Narodowego, wygłoszony w Cieszynie; 2) odezwę Ligi polsko-słowackiej, protestującą przeciwko czeskim żądaniom, aby z Polski wydalono emigrantów słowackich, 3) odezwę Wojewody Ligi polsko-słowackiej.

— **PRZEGLĄD WARSZAWSKI.** 11-ty zeszyt wychodzącego nakładem Instytutu Wydawniczego »Bibljoteka Polska« »Przeglądu Warszawskiego« pod red. dr W. Borowego, zawiera następujące artykuły: »Wyobraźnia artystyczna Bolesława Prusa« — Jana Bystronia, »Beselerowska konstytucja dla Polski« — St. Kutrzeby, »O wartości w muzyce« — Br. Wójcikówny, »Legenda roku 1000« — St. Zachorowskiego, »U trumny Percy Bysshe Shelleya« — Giosne Carducci w przekładzie J. Dickszteinówny, »Drzwi zamknięte« — T. Rittnera, »Historja literatury polskiej« — S. Chrzanowskiego, przekłady i studja z literatur obcych, »Teatr« — L. Komarnickiego, »Sztuki plastyczne« — St. Szczutowskiego oraz »Historja sztuk plastycznych« — Wł. Tatarkiewicza i Zyg. Batowskiego.

— **„PRZEGLĄD TEATRALNY"**, tygodnik poświęcony sprawom teatru i kinematografu, zawiesza w ostatnim zeszycie artykuł o Stanisławie Koźmianie, jako dyrektorze teatru i pionjerze kultury teatralnej w Polsce, piórm Wład. Prokescha Jestto początek dłuższego studjum, poświęconego działalności jednego z najwybitniejszych teatralnych ludzi w Polsce doby minionej, przynoszące mnóstwo ciekawych szczegółów o ludziach i stosunkach teatralnych wczorajszego Krakowa. Poza tym artykułem jest cały szereg interesujących przyczynów j. np. „Młoda twórczość muzyczna w Polsce", „Co grać w kotarach?" p. J. Horlaine'a, dalej „List lwowski" i obfita kronika bieżąca o ruchu teatralnym wakacyjnym Krakowa, Lwowa i Warszawy. Na okładce portret St. Koźmiana z czasu jego działalności w Krakowie.

— **„CZYN".** Po przerwie wakacyjnej ukazał się nowy numer „Czynu", poświęcony fachowej pracy społecznej w związku z otwarciem przez Y. M. C. A. szkoły dla zawodowych działaczy społecznych w Szycach pod Krakowem. W szeregu artykułów i feljetonów ujmuje on dorobek świeżo zakończonych kursów, któremi nowa placówka rozpoczęła żywot. Liczne ilustracje obrazują życie kolonji. Dział literacki przynosi koniec fascynującej noweli Chestertona „Złamany Miecz", oraz niegłoszone dotąd autografy Kornela Ujejskiego i Eug. Małaczewskiego. Dział sportowy, kronika, dział rozrywkowy dopełniają całości numeru.

— **„GŁOS MIAST".** W Krakowie wychodzi od dwóch miesięcy jako organ właścicieli domów dwutygodnik specjalnie interesom tych sfer poświęcony pt. „Głos miast". Ostatni zeszyt z dnia 1 września br. przynosi cały szereg interesujących artykułów, omawiających usterki i wadliwości obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów i wyjaśnia wiele kwestyj spornych z tej dziedziny. Na wstępie znajdujemy tekst telegramu organizacyj właścicieli nieruchomości do Sejmu i rządu, żądającego niezwłocznego uchwalenia ustawy o ochronie lokatorów.

— **„MŁYNARZ POLSKI".** Ukazał się Nr 16 „Młynarza Polskiego" treści następującej: Do wszystkich członków naszych; K. Walewski: Na baczność. Stosunek społeczeństwa do młynarstwa i czynniki tego stosunku. Dział prawno-informacyjny. Przegląd ustaw i rozporządzeń. Rolnictwo. Przemysł Handel. Ceny przemiałowe w Wielkopolsce. Handel zewnętrzny zbożem w Rumunji. Giełdy zbożowe.

— **NOWE WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE FIRMY GEBETHNERA I WOLFFA.** Nakładem firmy wydawniczej Gebethnera i Wolffa ukazały się następujące nowe wydawnictwa szkolne:

Kaz. Wóycicki: Życie polskie. Wypisy na klasę IV szkoły średniej. Z rycinami z obrazów A. Grottgera, J. Kossaka, I. Matejki i ilustracjami M. Bukowskiej.

Józef Bojasiński: Historja powszechna. Część I. (Dla V oddziału szkół powszechnych).

L. Koziński i Morycho: Fizyka i chemja dla oddziału VI-go szkoły powszechnej. Z 212 rycinami.

Jadwiga Chrząszczewska i W. Haberkantówna: Opowiadania przyrodnicze. Łąka. Z 43 rysunkami Wandy Mayznezówny. Wydanie drugie, powiększone.

Gimnastyka metodyczna dla szkół, napisały I. Gebethnerówna, A. Filipowicz i I. Majkowski. Wydanie drugie. Z 91 rysunkami.

Ze sportu

WYŚCIGI MIĘDZYNARODOWE NA DYNASACH

Warszawa, 2 września.

(AW). Wielkie wyścigi międzynarodowe, które się odbędą w dn. 3, 6, 8 i 10 września br. na Dynasach, budzą wielkie zainteresowanie ze względu na udział wybitnych jeźdźców zagranicznych. Towarzystwo cyklistów zaprosiło Duńczyka T. Ellegarda, mistrza Francji na rok 1922, Alli Nefattego z Arabji, E. Ortha, mistrza Ameryki, oraz C. Moscotego, mistrza Włoch. Niezwykłe zainteresowanie budzą wyścigi na tandemach, w których jeźdźcy krajowi zmierzą się z osobami Dupuy-Nefatti i Ellegart-Olurt.

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LOTNICZYCH.

Zurych, 2 września.

Przybyli tu lotnicy wojskowi Polacy: podpułkownik Rajski, kapitan Filipowicz, kapitan Krzyczkowski i porucznik Giedgowca dla wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach lotniczych, rozpoczynających się w Zurychu w niedzielę dnia 3 września.

Lotnicy opuścili Warszawę na trzech aparatach w niedzielę dnia 27 sierpnia. Po czterech godzinach lotu przybyli oni do Pragi, gdzie zostali przyjęci przez szefa czeskiego sztabu jeneralnego gen. Mitelhausera, oraz lotników czeskich.

W poniedziałek o godz. 12 w południe lotnicy nasi opuścili Pragę i wylądowali o godz. 4 po poł. na lotnisku zurychskiem w Duebedorf, gdzie zostali przyjęci nader sympatycznie przez przedstawicieli lotnictwa szwajcarskiego. Onegdaj lotnicy polscy byli przyjęci przez bawiącego obecnie na urlopie w Szwajcarji w Luzernie posła szwajcarskiego w Warszawie pułkownika Pfiffera, wieczorem zaś podejmowani byli przez posła Rzeczypospolitej w Bernie, Modzelewskiego. Na tem przyjęciu obecni również byli przedstawiciele związków gospodarczych i zawodowych, udających się z wycieczką do Polski.

Lotnicy polscy wezmą udział w okrężnym locie alpejskim i w poszczególnych popisach zawodowych, w których zgłoszony został udział lotników francuskich, belgijskich, czeskich i szwajcarskich.

Kącik słowiański

ECHA ROCZNICY ZGONU ADAMA ASNYKA W JUGOSŁAWJI. Dwudziestopięciolecie śmierci Adama Asnyka, które niedawno społeczeństwo polskie obchodziło, nie minęło niespostrzeżenie wśród Chorwatów, tak bliskich kulturalnie Polakom. Najpoważniejszy dziennik chorwacki, zagrzebski »Obzor« poświęcił obszerny artykuł w dniu 9 sierpnia działalności politycznej i społecznej Adama Asnyka oraz zasługom jego jako redaktora »Nowej Reformy« a następnego dnia wydrukował obszerny feljeton p. t. El...y (Adam Asnyk), poświęcony twórczości Asnyka-poety oraz stanowisku jego i zasługach w poezji polskiej po roku 1863.

Zaznaczyć należy, iż »Obzor«, pozostający pod redakcją znanego pisarza i publicysty jugosłowiańskiego p. Vladimira Lunačeka, nie po raz pierwszy oddaje cześć zasługom Polaków. »Obzor« przynosi bardzo często artykuły o Polsce z każdej dziedziny przejawów życia kulturalnego i politycznego a co główna, artykuły owiane szczerą przyjaźnią i sympatją dla Polaków i państwa polskiego.

POLSKIE PRZEKŁADY ZE SŁOWACKIEGO. Zainteresowanie się Polaków Słowaczyzną, jakie można było zaobserwować przed wojną, w czasie wojny światowej i po wojnie obniżyło się bardzo znacznie, a w pewnych momentach znikł całkowicie. W ostatnich czasach nastąpił zwrot w stosunkach kulturalnych polsko-słowackich, który oby wznowił tradycje szczerego zrozumienia Słowaków przez Polaków, datującego się w literaturze i publicystyce od Brodzińskiego i L. Siemieńskiego a ciągnącego się poprzez J. Grzegorzewskiego, Br. Grabowskiego do Romana Zawilińskiego, I. Konecznego i i. na krótko przed wybuchem wojny światowej. Oto poeta Feliks Gwiżdż ogłosił w »Tygodniu Polskim« przekłady słowackiego poety Iwana Krasko a tłumaczenia te najżywszą wiernie zachowujące genre poezji słowackiej każą mieć nadzieję, iż znajdujące się w przygotowaniu antologje poezji słowackiej oraz wybór poezji Hviezdoslava p. Gwiżdża będą doprawdy wiernym i dobrym przekładem oraz uzupełnią lukę w literaturze przekładów polskich, jaka się odczuwać dawała na każdym kroku niejednemu inteligentnemu Polakowi.

»SŁOWIAŃSKA BIBLJOTEKA« W SOFJI. W Sofji wychodzi już drugi rok »Bibljoteka Słowiańska« w nakładzie »Towarzystwa Słowiańskiego«, które przez tego wydało ... wiany już na tem miejscu »Głos Słowiański« i »Kalendarz Słowiański«: dotychczas wyszło pięć książeczek tej biblioteki. W pierwszej książce znajdują się rozprawy prof. Pogorcanea: »Kwestja i rola Słowian w historji świata« i prof. Zlatarskiego: »O historycznem znaczeniu Bułgarji w stosunkach międzynarodowych«. — Tom II. obejmuje bułgarskich poetów Botjewa, Wełiczkowa, Wazowa, Sławejkowa i Hristowa przełożonych na język rosyjski przez ks. Dimitrowa. Tom III i IV zawiera rosyjskie studjum o Iwanie Wazowie Andrzeja Sironina, przełożone przez K. Bobčewa ze słowem wstępnem dr Mik. Bobčewa. Ostatni tom obejmuje rozprawy o Czechach i republice czechosłowackiej.

KONGRES STUDENTÓW UKRAIŃSKICH. Przeszłego miesiąca odbył się w Pradze czeskiej kongres akademików ukraińskich, w których wzięło udział 57 delegatów 84 organizacyj akademickich, przedstawiających 5.000 zorganizowanych studentów ukraińskich we Wschodniej Małopolsce, Bukowinie, Pradze i innych miastach republiki czechosłowackiej, Warszawie i Krakowie (Towarzystwo studenckie i zaporoskiej dywizji strzelców), Austrji, Niemczech i Jugosławji. Na kongresie rozpatrzono kwestje narodowe i oświatowe i zastanawiano się nad sposobami podniesienia kulturalnego ukraińskiej młodzieży akademickiej, przebywającej na emigracji. Kwestyj politycznych nie dotykano zupełnie, pozostawiając to ukraińskim patrjotom i politykom.

INSTYTUT SŁOWIAŃSKICH JĘZYKÓW W PARYŻU. W Paryżu istnieje Institut d'Etude Slave przy Rue Michelet, należący organicznie do Sorbony. Na czele instytutu stoi znany slavista prof. Meillette i sekretarz Louis Eisenmann. Republika czechosłowacka ofiarowała Instytutowi 1 miljon koron czeskich celem uczczenia pamięci słynnego slavisty francuskiego Ernesta Denisa, profesora slawistyki na Sorbonie, zmarłego w podeszłym wieku roku bieżącego. Połowę tej kwoty przeznaczono na utworzenie katedry słowiańskiej i seminarjum słowiańskiego na Sorbonie pod nazwą: katedra historji i cywilizacji Słowian Ernesta Denisa. Profesorem na tej katedrze ma być mianowanym godny następca prof. Denisa, prof. dr Louis Eisenmann. Druga połowa ofiarowanej sumy ma umożliwić zapewnienie Instytutowi odpowiednich lokali na bibljotekę słowiańską oraz kursa wszystkich języków słowiańskich. Rząd jugosłowiański przeznaczył również większą kwotę Instytutowi celem umożliwienia mu wydawnictw dzieł naukowych, odnoszących się do Jugosławji. W Instytucie studjują w większej liczbie Czesi, Jugosłowianie, w mniejszej Polacy i Bułgarzy.

Instytut słowiański w Paryżu zamierza z biegiem czasu wydawać swój własny organ naukowy w rodzaju dawnego »Archiv für slavische Philologie« Jagića lub obecnie w Pradze wychodzącej »Slavii«. Vil. Fr.

PROTEST ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W POZNANIU.

Jak wiadomo, rząd pruski rozpisał na dzień 3 września br. w pozostałych przy Niemczech ziemiach Górnego Śląska plebiscyt, mający zadecydować, czy kraj ten ma zostać niezależnym od Prus państwem związkowem Rzeszy niemieckiej z własnym Sejmem i własną administracją, czy też ma tworzyć jak dotąd, podwładną rządowi pruskiemu, pruską prowincję.

Rząd pruski zmobilizował wszystkie partje niemieckie do walki z przyrzeczonem przez siebie usamodzielnieniem Śląska Opolskiego i wydał tamtejszą ludność polską na pastwę band »Orgeschu«, skutkiem czego 21.000 rodzin, w liczbie 80.000 głów, ujść musiało do Polski, wszystkie polskie organizacje zamarły, a 600 tysięcy pozostałych Polaków znajduje się pod kontrolą szowinistycznych organizacyj prusactwa.

Ponieważ w tych warunkach uniemożliwiono podstawę wszelkiego głosowania i osobistą wolność decyzji, przeto Związek obrony kresów Zachodnich w Poznaniu, reprezentujący całą ludność polską b. zaboru pruskiego, ogłosił protest piętnujący jaskrawą komedję 3-go września, mającą w oczach świata zamaskować rdzenną polskość Śląska Opolskiego. Protest ślubuje w końcu braciom gnębionym wierność i pomoc w walce o życie społeczne i narodowe. Protest podpisało kilkadziesiąt pism kresowych i organizacyj tamtejszych.

ZWODNICZE RACHUBY SPEKULACYJNE SYNDYKATÓW ROLNICZYCH.

Warszawa, 2 września (AW). Syndykaty rolnicze nagromadziły w swoich składach **olbrzymie zapasy zboża** w nadziei uzyskania pozwolenia na **wywóz za granicę.** Wobec bezwzględnego stanowiska rządu, który **wstrzymał zupełnie wydawanie pozwoleń i certyfikatów,** rachuby rolników na zwyżkę cen zawiodły. Podobno nagromadzone zboże **zaczyna się już psuć w składach.**

Różne wiadomości polityczne.

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE. Na porządku dziennym obecnej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się sprawa miejsca na skład dla polskich materjałów wojennych w Gdańsku oraz sprawa sytuacji finansowej wolnego miasta Gdańska.

RADA LIGI NARODÓW zatwierdziła decyzję jenerała Hackinga, potwierdzając prawo Polski do przewożenia i składowania amunicji w Gdańsku.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE. Dnia 6 września o godz. 11 rano rozpoczną się w Dreźnie rokowania polsko-niemieckie. Na początku traktowane będą: sprawa not Kriesa, sprawa wydania przez Niemcy aktów, dokumentów, archiwów itp., sprawa tranzytu z Niemiec przez Polskę do Rosji i Ukrainy.

Morderczа pułapka na ludzi

Jedna z osób, przybyłych z Moskwy do Warszawy, opowiadając o życiu w Rosji, a zwłaszcza w Moskwie, przytoczyła następujący fantastyczny, a jednak prawdziwy wypadek: Pan B., ziemianin z Białej Rusi, który miał równie przybyć do Warszawy, musiał jednakże pozostać w Rosji z powodu ciężkiego rozstroju nerwowego, pewnego wieczoru wychodził z teatru w Moskwie. U wyjścia spostrzegł ubogo ubraną, ale dystyngowaną kobietę, mogącą mieć lat około czterdziestu, której całe zachowanie się zdradzało wytworne manjery damy z najlepszego towarzystwa. Nieznajoma zwróciła jego uwagę pełnem zakłopotania zachowaniem się; widząc zwrócony na siebie wzrok, podeszła do p. B. i w ujmujący sposób wytłumaczyła, że mieszka w dosyć odległej dzielnicy, że miała po nią przyjść do teatru służąca, która zawiodła, że wobec tego zmuszoną jest prosić p. B. o opiekę i odprowadzenie do mieszkania.

Ujęty miłem obejściem nieznajomej, p. B. chętnie przychylił się do jej prośby. W drodze do jej domu, istotnie położonego daleko, w labiryncie głuchych zaułków starej Moskwy, pomiędzy dwojgiem tych ludzi wywiązała się żywa, tak odległa w rzeczywistości, tak rzadka w zwierzęcem bytowaniu inteligenta-intelektualisty, wegetującego w Bolszewji, rozmowa o literaturze i sztuce, o podróżach zagranicą, o pinakotekach i muzeach, błękicie Lemańskiego jeziora i pysznych truflach hotelu „Regina Bernascon" w Aix les Bains.

Nieznajoma okazała się artystką, obdarzoną subtelnym smakiem artystycznym. Cóż tedy dziwnego, że kiedy stanęli wreszcie u celu i przygodna towarzyszka podróży zaproponowała wstąpienie na chwilę na chwilę „na stakanczik czaju", p. B., niepomny późnej nocy i odległości od własnego mieszkania, zgodził się bez wahania. W mieszkaniu uprzejma gospodyni przedstawiła mu dosyć ruchliwego ,szpakowatego jegomościa — swego stryjecznego brata. Przy szumiącym samowarze i skromnej kolacji niepostrzeżenie upłynęło kilka godzin.

„W żaden sposób nie zgodzimy się, aby pan wracał tak późno uliczkami równie odległej i niebezpiecznej dzielnicy" — rzekli gospodarze — musi pan przenocować u nas".

Więc został. Zaprowadzono go ciemnym korytarzem do jakiegoś z odleglejszych pokojów.

Gdy p. B. przestępował próg tego pokoju, serce jego ścisnęło zimne przeczucie lęku, stłumił je w sobie przecież, jak nierozsądny odruch i wymieniwszy ostatnie życzenia dobrej nocy z uprzejmymi gospodarzami, został sam. Wtem poczuł, że klucz we drzwiach jego pokoju jakaś ręka cicho przekręca.

To zwróciło jego uwagę. Pokój był wysoki, niemal pusty, zawierał tylko najkonieczniejsze meble. Szare mury i blade światło świecy, którą mu zapalono, mieszając się z silnym blaskiem księżyca, bijącym przez obnażone z rolet i firanek okno, dawały pokojowi wygląd ponury, niemal grobowy. Tysiące myśli, niby węże, nagle skłębiło się w głowie „gościa".

Posuwając się wzdłuż murów, zaznajamiał się ze sprzętami. Pod niską, rozsiadłą kozetą-antykiem, na jakich widujemy p. Recamier i inne damy współczesnej jej epoki, widniał zwój dywanu.

Pan B. sięgnął ręką ,by zbadać grubość zwoju i ręka jego trafiła na zimny pocałunek, rozchylających się pod jej naciskiem warg trupa.

Lodowaty strach na chwilę ogarnął pana B. i chwilę unieruchomił nad strasznem odkryciem.

W tej chwili przeczulonemi fibrami wszystkich nerwów poczuł ciche, jak szmer, kroki. Ktoś idzie... już jest pod drzwiami. . słucha.. oddala się...

Niema już wątpliwości! Nieznani ludzie czyhają na jego życie! Jest zamknięty!

Szybkim ruchem wyciągnął złowróżbny zwój dywanu. Rozwinął. Wyjął trupa i położył w przygotowane łóżko, nakrywając kołdrą i chowając twarz zmarłego w poduszkę. Zdarł swoje ubranie, zegarek, pierścionki — złożył obok na krześle. Zwinął dywan, wtłoczył się pod kanapę i zasłonił zwojem.

Znowu te same kroki. Ciche, cichutkie.

Pan B. nie zapomniał zgasić świecy, co zapewne dało do myślenia podsłuchującym, że zabiera się do snu..

Jeszcze kwadrans upłynął w straszliwem napięciu nerwów.

Znowu kroki. Tym razem idzie kilka osób.

Zdławiony szept... Zdradziecki klucz zwolna zaczyna obracać się w zamku...

I nagle... drzwi rozwarły się na całą szerokość. Wpadła przez nie postać ogromnego zbira.

Odruchem samozachowawczym wciągnął p. B. głowę, ale ta jedna chwila zostawiła mu w oczach obraz brodacza o szerokich barach z czemś w rodzaju maczugi w dłoni.

Głucho uderzenie... To na czaszkę trupa spadł straszny cios. Urwana rozmowa. Splątane kroki. Tupot kilku par nóg po korytarzu. Cisza.

Pan B. wyjrzał. Przedewszystkiem oczom jego rzuciły się rozwarte drzwi na korytarz. Pod kołdrą spokojnie rysowały się linje nieruchomego ciała. Rzeczy wszystkie pana B. znikły.

Jednym skokiem, cudem ocalony, wybiegł na korytarz. W paru susach przesadził go, wpadł do jakiejś kuchni, targnął oknem i z wysokiego parteru skoczył na tyły domu. Wydobycie się na ulicę było dziełem chwili.

Był wolny.

W komisarjacie bolszewickiej policji ze zdziwieniem przyjęto gościa w bieliźnie. Natychmiast udano się do wspomnianego domu. Nie odrazu umiał go p. B. odnaleźć.

Dom zastano pusty; nawet trup gdzieś znikł.

Wtedy na p. B. przyszła reakcja. Opanowała go nagła drżączka, połączona z halucynacją. Odwieziono go do szpitala i dotąd jeszcze nie może się on udać w drogę do Polski.

Rozmaitości

UPAŁY W NORWEGJI. Upały panujące obecnie na najdalszej północy Norwegji, wprawiają ludność tamtejszą w wielkie zdumienie. Podobnych paradoksów natury nie pamiętają nawet najstarsi ludzie, a jak donoszą pisma kopenhaskie, zjawisko takiego podniesienia temperatury w okolicach długotrwałych lodów i śniegów, jest dotychczas wogóle nieznane.

Wskutek gorąca wielu ludzi zapadło na zdrowiu a częste wypadki zasłabnięć przybierają coraz bardziej charakter epidemiczny.

Mieszkańcy chroniąc się przed zabójczymi upałami, pracują na roli w nocy przy blasku słońca, świecącego o północy. Dziwny ten zwyczaj przyjmuje się coraz bardziej.

W Tomsoe, które leży już na kręgu polarnym, temperatura w ostatnich sześciu tygodniach wahała się między 90 a 95 stopniami Fahrenheita. Nocą temperatura nie opada niżej 82 stopni Fahrenheita.

Upały te są prawdziwym kataklizmem dla kraju północy.

NIEPRZYJACIÓŁKA JASNYCH STROJÓW. — Pisma londyńskie donoszą, iż tamtejszy świat kobiecy jest prześladowany przez jakąś tajemniczą osobistość, niszczącą śnieżne lub kolorowe letnie sukienki mieszkanek Londynu, przy pomocy plam atramentowych. Policji dotychczas pomimo usilnych poszukiwań, nie udało się wykryć sprawczyni. Istnieje jednakowoż podejrzenie, że tym „czarnym" charakterem jest kobieta. Niszczycielka operuje na placach i ulicach w czasie największego tłoku i oblewa upatrzoną ofiarę z tyłu albo z boku atramentem, z błyskawiczną szybkością. Pewna młoda miss, której suknia została w ten sposób zniszczona, odwróciła się nagle i ujrzała za sobą małą, starą kobietę o pomarszczonej twarzy i przenikliwych, złośliwych oczach, spoglądających ostro.

Kobieta ta była ubrana po staroświecku i zniknęła w tłumie, zanim napadnięta zdążyła cośkolwiek przedsięwziąć. Kiedyindziej znowu, gdy jedna z pań zwróciła drugiej uwagę, że strumień atramentu płynie jej po plecach, została w tejsamej chwili również oblaną atramentem przez niewidzialną rękę.

Miljonówka

Warszawa, 2 września.

(Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na numer

2,806.230.

Miljonówkę o tym numerze sprzedano w Warszawie.

Dział ekonomiczny

Targi wschodnie we Lwowie

PRZYGOTOWANIA NA PLACU „TARGÓW".

Na placu „Targów" wre gorączkowa praca nad ukończeniem pawilonów, poprawieniem dróg, chodników, odbieraniem i rozmieszczeniem objektów wystawowych. Od kilku dni całe pociągi, załadowane eksponatami, zajeżdżają na plac „Targów" i wyładowują dziennie po kilkadziesiąt wagonów.

Na placu Targów znajduje się również przy biurze Transportowem osobna ekspozytura stacji kol. Persenkówka i ekspozytura celna, załatwiająca odrazu na miejscu odprawę celną towarów zagranicznych, nadchodzących na Targi. Jak z dotychczasowych transportów widzimy, Targi zapowiadają się świetnie, a różnorodnością i masowością eksponatów przedstawiać będą obraz prawdziwie imponujący.

LEGITYMACJE I KWATERY DLA UCZESTNIKÓW „TARGÓW".

Cena stałych legitymacyj na II „Targi Wschodnie" wynosi w tym roku 5000 mkp. Przejezdnym interesentom Targów przydziela Biuro mieszkaniowe kwatery o tyle tylko, o ile przy zamówieniu mieszkania wykażą się posiadaniem stałej legitymacji wstępu, albo równocześnie ją zakupią. Interesenci, reflektujący tylko na kilkudniowy pobyt we Lwowie, muszą zaopatrzyć się równocześnie w tyle dziennych kart wstępu, na ile dni żądają przydzielenia im kwatery.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA „TARGÓW".

Uroczystość otwarcia tegorocznych „Targów Wschodnich", która odbędzie się 5 września b. r. o godz. 12, zapowiada się jako wielka manifestacja narodowa i gospodarcza. Zarząd „Targów Wschodnich", odpowiadając życzeniu władz, instytucyj, zrzeszeń i t. p. wysłał kilka tysięcy zaproszeń dla ich przedstawicieli. W wypadku niedoręczenia przez pocztę, można jeszcze przed otwarciem zgłosić się po zaproszenia osobiście lub listownie w Biurach na placu „Targów Wschodnich" i przy ul. Senatorskiej 6.

Program otwarcia jest następujący:

Godz. 8.55: powitanie na Dworcu Głównym reprezentantów Rządu, Sejmu, państw zagranicznych oraz gości zamiejscowych; godz. 11: uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym; Godz. 12: akt otwarcia II. „Targów Wschodnich" na Placu Wystawowym. Przemówienie prezydenta m. Lwowa J. Neumanna, Prez. Komitetu Wykonawczego, Marjana Turskiego i P. prezyd. Ministrów, który dokona otwarcia. Nastąpi zwiedzenie Targów w grupach; Godz. 20.30: galowe przedstawienie w Teatrze miejskim. Po przedstawieniu odbędzie się raut „Targów Wschodnich" w salach Kasyna i Koła Literackiego na dochód wdów i sierot po dziennikarzach polskich.

* ZAPASY ZBOŻA I SPRAWA WYWOZU ŻYWNOŚCI. Z kół „dobrze poinformowanych" donoszą warszawskiemu „Kurjerowi Informacyjnemu", że prowincjonalne składy syndykatów rolniczych przeładowane są zbożem. Syndykaty prowincjonalne wywierają podobno nacisk na centralę warszawską, by jak najrychlej uzyskała pozwolenie na wywóz zboża zagranicę, gdyż składy nie mogą już pomieścić otrzymanego zboża.

Informatorzy wspomnianego dziennika zwracają przytem uwagę, że rząd powinien czasowo wstrzymać wydawanie pozwoleń na wywóz zboża zagranicę, gdyż o ile to uczyni Warszawa, zostanie w ciągu najbliższych kilku dni zasypana wprost zbożem, którego cena oczywiście znacznie obniży się.

Równocześnie pojawiły się w „Rzeczypospolitej" wyjaśnienia, udzielone pismu temu przez wiceministra handlu i przem., Strassburgera w sprawie wywozu artykułów żywnościowych zagranicę. Od dłuższego bowiem czasu słychać ciągle o tem, jakoby rząd polski popierał ten wywóz w chwili, gdy w wielu okolicach państwa daje się odczuwać brak wspomnianych artykułów.

Otóż p. Strassburger powyższym wiadomościom o popieraniu wywozu zaprzeczył z całą stanowczością, stwierdzając, że wszystkie prawie środki żywności są na liście artykułów, co do których istnieje zakaz wywozu. Wyjątki od zakazów, czyli pozwolenia na wywóz pewnych partyj, są dopuszczalne odnośnie do niektórych artykułów, o ile stan aprowizacyjny kraju na to pozwala. Ani na wywóz zboża, ani trzody chlewnej żadnego pozwolenia — stwierdza p. Strassburger — nie udzielono. Natomiast co się tyczy jaj, to kontyngent wywozowy, ustalony został przez Komitet ekonomiczny Rady ministrów. Warunki otrzymania pozwolenia podane były do wiadomości publicznej w organach urzędowych i innych dziennikach. Kontyngens, ustalony przez Komitet ekonomiczny, dzielony jest przez specjalną komisję, której skład stale się zmienia i na krótko przed terminem rozdziału wyznacza. Rezultat podziału podaje się do wiadomości publicznej.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Dolary 8160, marki niemieckie 6'90, korony czeskie 265, franki francuskie 610, franki szwajcarskie 1220 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·43 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o g. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcima przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·20 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·40 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 5·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Trzebinię; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego“ odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 18·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 23·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne,** Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 pop.; wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Kopeckiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje biuro reklamy prasowej **„Promień“, Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa“,** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Fabryki.

„Glorja“, fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Fortepiany, pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:
Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth
do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Laudau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Badziaszek,** Grodzka l. 3, I p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zabawki kraw., konfekcja i galanterja.

Zakład krawiecki damski i męski **J. Kumala, ul. Szczepańska 11.** Zamówienia dla pań i panów z materjałów własnych i dostarczonych, szybko i dokładnie. Gotowa konfekcja damska. Ceny 25% niżej cennika.

Bazar krajowy Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33 poleca: zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.** Ceny bardzo przystępne.

Jednomiesięczne kursa kroju damskiego systemem bez poprawy urządza „Antonina“, **Krupnicza 22,** parter 22, oficyny 1.

Obuwie.

Stanisław Hochaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Pracownia szewska A. Pałki, Kraków, Rynek gł. 36 wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce; przyjmuje reperacje. Ceny konkurencyjne.

Zaprasza się P. T. Panie do oglądania świeżo nadeszłych modeli obuwia jesiennego. — **Gizela Brand,** Kraków, Starowiślna 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 8.**

Jan Ochmański, magazyn obuwia, ul. Zwierzyniecka 4.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschutz, Rynek 8.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne
cenniki darmo i ofrankowane
L. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 26.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Rysgraf“,** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kolder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3488.

Katolicka wytwórnia kolder **M. Matuszewicz,** ul. Poselska 20.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

KOŁDRY w wielkim wyborze poleca **skład kolder K. SULIKOWSKIEGO** Kraków, ulica Grodzka l. 59. Dostawy dla hoteli i pensjonatów ze znacznym opustem.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Kurtowna** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Fabryka powroźnicza specjalność liny pogędowe (transmisyjne)
Stanisław Wałkowiński Kraków, Zwierzyniec, ul. Lelewela 11.

Wolf Bardach, zakład tapicerski, ul. św. Katarzyny 5, przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Zakłady naukowe.

Instytut języków Ansona przy ulicy Szewskiej 17, telefon 2233 co tydzień rozpoczyna nowe kursa.

„MATURA“ Kraków, Grodzka 60. P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Naprawa samochodów.

Auto-Guma Zwierzyniecka 23. Naprawa opon samochodowych według najnowszych zdobyczy techniki zagranicznej. Za źle naprawione opony zwraca się pieniądze.

Fotograficzny zakład.

Fotografie artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja“, ul. Szewska 20.

Parcela 1-morgowa przy stacji Grzegórzki, też przy torze kolejowym i przy drodze, z kolejką dojazdową, do wydzierżawienia. — Wiadomość w kancelarji adwokackiej Dra Tomika, ul. Podwale 1, między godz. 3–5 po południu. 4255 1 2

Kamienica I-II-p. do sprzedania. Wiadomość: ul. Garbarska 16, II p., na lewo, od 3—4. 4259

Jasło — dom: 4 ubikacje, ogród, obszar 700 sążni, sprzeda Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 4251 1 2

Salon prawie nowy, stylowy (Ludwik XVI), piękny, do sprzedania korzystnie z pierwszej ręki. Dunajewskiego 6, 1 p., na prawo. 4258

Stenotypistka

z językiem polskim, niemieckim i ze znajomością stenografji, potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste w biurze M. Bull, w Krakowie, ul. Bracka l. 4, II p. 4253 1 2

Skradzione dokumenty wojskowe na nazwisko Trzecki Tadeusz, unieważnia się. 4263

Na mandolinie i gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłoszenia: Ciechanowski, Felicjanek 21. 4268 1 3

Zdolny, sumienny korepetytor, prawnik, poszukuje lekcji stałej za mieszkanie lub bez. Zgłoszenia pod **„Prawnik“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4098 2 2

„Polonia“ Garbarska 18, kupuje i sprzedaje stare żelazo. Korespondentka wystarczy. 40 5 3 3

Poszukuje się komiwojażera do odsprzedaży bielizny w różnych gatunkach. Zgłoszenia pod **„E. B.“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4074 5 5

Sypialnia machoniowa

i dębowa, rzeźbiona, salon palisandrowy i orzechowy oraz inne meble **do sprzedania.**

Konces. sprzedaż i kupno
Kraków, ul. św. Jana l. 16, I piętro.
4144 2 20

Inżynier z 12-letnią praktyką budowlaną, specjalista robót żelazo-betonowych, dobry konstruktor, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Biuro techniczne, Rafinerja, Libusza, p. Zagórzany, dla inż. Z. 4176 4 4

Samodzielny buchalter - bilansista z dłuższą praktyką, poszukuje natychmiast posady. Włada w słowie i piśmie również językiem niemieckim. Edward Czaki, Wien VIII, Tigergasse 17/5. 3974 3 3

Sklep z restauracją, domem gościnnym, urządzeniem sklepowem, towarem lub bez, pod Krakowem, w klimatycznem miejscu, sprzeda lub wydzierżawi, albo przyjmie wspólnika: Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 4198 2 2

Poszukuję dwóch pokoi

na biuro, w śródmieściu, mogą być na I lub na II piętrze. Pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Pisemne zgłoszenia pod **„Wysokie wynagrodzenie“** Kraków, skrytka pocztowa 105. 4205 2 2

Poszukuję posady podleśniczego, magazyniera, pomocnika gorzelnianego lub pomocnika pocztowego, posiada w tych zawodach fachowe wykształcenie: Edmund Kucharski, poste restante Kraków. 4239 2 3

Kupuję garderobę męską, używaną. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 3671 20 20

Abażury

do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamów. — **Wytwórnia lamp elektrycznych** biurkowych, salonowych i wiszących: **Inż. A. Jastrzębski.** Telefon 2048. Sławkowska 30, I p. (nad kawiarnią). 3326 15 15

„MERCEDES“

MASZYNY DO PISANIA

i inne maszyny i urządzenia biurowe — poleca po cenach konkurencyjnych

Dom dla nowoczesnych urządzeń biurowych

NORBERT EHRLICH, LWÓW, ULICA KOPERNIKA L. 5

Telefon Nr 859 **Telefon Nr 859**

TARGI WSCHODNIE, PAWILON CENTRALNY

(Sukiennice), I. koja lewego skrzydła. 4261

Spółka transportowa „CRACOVIA“

Dom spedycyjno-komisowy

Grodzka 60 Kraków Telefon 270

Filje: Lwów, ulica Halicka L. 20. 4267
Tarnów, plac Sienkiewicza L. 6.
Wiedeń, I., Schönlaterngasse 7a.

Wysyłki towarów w kraju i za granicę.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.

Oddział: Łódź, ulica Piotrkowska L. 22.

Przypominamy uprzejmie, że już najwyższy czas odświeżyć odzież, firanki, portjery i dywany na sezon jesienny. Później nawał pracy przeszkadza szybkiej dostawie.

Tęcza, Ska z ogr. odp., Czarnowiejska 72.
Florjańska 29. Zwierzyniecka 17.
Grodzka 51. Karmelicka 1.
Św. Sebastjana 10. Karmelicka 9.
Długa 1. Dietlowska 41.
Długa 11 a. Lwowska 16.

4190 2 3

„SPART“

Spółka dla obrotu art. techn. Sp. z o. o.

we LWOWIE, ul. Kościuszki 8

dostarcza ze składu: cyny angielskiej, ołowiu hutniczego, cynku, miedzi, mosiądzu, czerwonego metalu, kompozycji — w postaci: blach, rur, sztabek, bloków i drutów. — Biała blacha, blacha „Brytania“, metal łożyskowy.

Z działu instalacyjnego zawsze na składzie klozety fajansowe i żelazne, zbiorniki, rury czarne i pocynkowane, armatury, wentyle redukcyjne, manometry, umywalnie, piece gazowe „Junkersa“, wszelkie części składowe do — aparatów do toczenia piwa. — 2707 2 2

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż Szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie, płaszcze, kurtki,** obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

300 10 0

Która z Pań chce mieć

ładny, modny, a nie drogi kapelusz, niech uda się do

PRACOWNI KAPELUSZY DAMSKICH „ANTONINA“

Kraków, ulica Florjańska L. 13, I. piętro, oficyny, schody w podwórzu, na lewo. 4209 1 6

POŃCZOCHY DAMSKIE

w najmodniejszych kolorach i w wielkim wyborze pończochy i skarpetki dziecięce, rękawiczki, guziki, nici i bawełny, poleca:

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i Ska

Kraków, ul. Szczepańska L. 11.

5625 2 3

DYWANY PERSKIE

antyczne meble, porcelanę, srebro, złoto, bronzy i t. p. przedmioty, kupuje po najwyższych cenach

S. Katzner, Kraków, Bracka

3120 13 0



JÓZEF GÓRECKI

REPREZENTACYA KRAJOWYCH FABRYK PRZEMYSŁU METALOWEGO

BIURA CENTRALNE I SKŁADY: KRAKÓW

UL. STAROWIŚLNA 40.

ADRES TELEGR.: „GÓR KRAKÓW“ TEL. NR 242

DOSTARCZA NAJLEPSZEJ JAKOŚCI:

TKANINY DRUCIANE, SIATKI DO OGRODZEŃ I RAFY, DRUT SUROWY I OCYNK., LINY, GWOŹDZIE, ŁAŃCUCHY, MEBLE I MATERACE SIATKOWE.

PRODUKTA GÓRNICZO-HUTNICZE.

4172 1 3

Fabryka na prowincji, Spółka akcyjna

poszukuje zdolnego, rutynowanego 4211 2 3

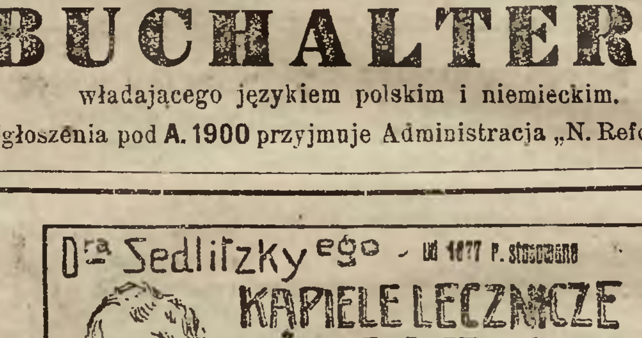
BUCHALTERA

władającego językiem polskim i niemieckim.

Zgłoszenia pod **A. 1900** przyjmuje Administracja „N. Reformy“

Dra Sedlitzky'ego — od 1877 r. stosowane

KĄPIELE LECZNICZE W TABLETKACH



Kąpiele kwaso-węglowe, silnie musujące, nieograniczenie trwałe, nie psujące wanny, pojedyncze lub kombinowane z iglicami, siarką, żelazem i aromat. ziołami.
Kąpiele iglicowe z przydatkiem soli.
Kąpiele jodowo-bromowe, siarkowe, żelazne, solankowe.
Ług słony ze saliny wielickiej.
Sól borowinowa sztuczna do kąpieli.
Sól jodowa z Zabłocia z silną zawartością jodu.

Prospekty w fabryce:

Karol Schopper i Ska

Spółka z ogran. poręką, **Bielsko-Warszawa.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład: Apteka Konstantyn **Wiszniewski, Kraków.**

3985 7 0



4001 5 35

Pracownia tapicerska

B. Hammer, Kraków, Stradom 23

przyjmuje wszelkie roboty — sprzedaje otomany, kanapy i fotele rozkładane — przerabia materace, otomany i t. p.
Ceny nader niskie. 4257 1 4 · Ceny nader niskie

Pierwsza krajowa ulepszona fabryka barwników do użytku domowego

ŁABĘDŹ

firmy: Towarzystwo farbiarskie.

Łabędź farbuje wszystko.

Spróbuj, a podziękujesz. Spróbój, a podziękujesz.
Poleca: Reim i Sp. 2384 18 0

Śląski Zakład kąpieli borowinowych

w Ustroniu, Śląsk Cieszyński

Sezon jesienny od dnia 1 do dnia 30 września 1922 r., ze zniżką cen kąpieli dla lokatorów zakładu i hotelu zdrojowego. Kąpiele są skuteczne na reumatyzm, ischias, choroby kobiece i t. p. Lekarz kąpielowy Dr Franciszek Śniegoń. Wyjaśnień udziela się bezpłatnie.

4169 5 10 Zarząd kąpieli.

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe

Inż. T. LESZCZYŃSKI

Kraków, ulica Grodzka L. 65

poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne. 3270 0 10

WAŻNE DLA ZAKŁADÓW POGRZEBOWYCH!

20% taniej od wyrobów warszawskich poleca **TRUMNY METALOWE** różnego fasonu, wielkości i ornamentacji

ZAKŁAD BLACHARSKI

EDWARDA PIECZONKI

KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA L. 10.

Wielka ilość gotowych trumien na składzie. 3088

Przedwojennej jakości!

najlepszy środek do czyszczenia obuwia

Globin

daje bez trudu wspaniały połysk i utrzymuje skórę miękką i trwałą

• Miliony gospodyń czyści •
Extraktem
Globus

Wszędzie do nabycia! ze słynnej fabryki Fritz Schulz jun., Tow. akc. w Lipsku i Chebie. **Wszędzie do nabycia!**

Zlecenia odsprzedawców wykonuje: 4230 2 5

Ignacy Spira, ajencja handlowa, Kraków, ul. Dietlowska 29/R.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16.

Rządca Drukarni L. K. Górski.